



Kanapka bez berylu

Focal ELECTRA 1007S

Mimo tych oszczędności, a może właśnie dzięki nim, *Electra 1007S* wygląda świetnie – jak już nie raz zaznaczałem, wysoki połysk nie jest w moim guście, więc jego brak nie obniża w mojej ocenie punktacji za elegancję. W związku z tym *Electra 1007* jest dla mnie też najbardziej estetycznym głośnikiem tego testu, bo choć konkurenci są potężniejsi i technicznie nie mniej solidni, to jeden z nich został udekorowany mało gustownymi błyskotkami, a drugi – wręcz przeciwnie – wygląda zbyt siermiężnie.

Kształt obudowy jest charakterystyczny dla wszystkich konstrukcji serii *Electra*. Ma silnie wysklepiony front, który płynnie łączy się z wyprofilowaniami bocznych paneli, co w sumie tworzy teoretycznie niemal idealne warunki dla propagacji fal – ich odbijania i opływania. Obudowa zwięża się ku tyłowi, ma więc nierównoległe boczne ścianki, a to zmniejsza skłonność do generowania fal stojących wewnątrz.

Głośnik wysokotonowy, chociaż nie berylowy, zainstalowano w analogicznym, jak w droższych wersjach „Be”, masywnym odlewany panelu, rozciągającym się na całą szerokość obudowy. Wygląda to imponująco, zwłaszcza w konstrukcji podstawkowej, gdzie zajmuje poważną część frontu. Dyskretniej, ale nie mniej ciekawie, wykonano otwór bas-refleks. Znajduje się on

1007S to najtańszy model w serii *Electra* – kosztuje poniżej 10 000 zł głównie dzięki temu, że ogolono go z berylowego głośnika wysokotonowego, który zastąpiono tańszym, aluminiowo-magnezowym i wykonano trochę mniej luksusową obudowę – bez lakierowania na wysoki połysk.

na tylnej ściance i przybrał kształt szczeliny; w takich rzadkich sytuacjach naturalne jest, że otwór znajduje się blisko jednej ze ścianek, która automatycznie staje się jedną z części tunelu – naprzeciwległą tworzy dodana półka, w tym przypadku sięgająca do ok. połowy głębokości obudowy. Tego typu bas-refleks nie ma jakichś bardzo szczególnych właściwości akustycznych, jednak znajdując się blisko krawędzi, pozwoli ciśnieniu uciec również do dołu i do przodu.

Duża płyta pod pojedynczą parą zacisków wprowadza „industrialny” design, również na tylną ściankę, równoważony przez boczne panele, oklejone naturalnym fornirem. W przypadku modeli serii *S* dostępne są tylko dwie wersje kolorystyczne – „Classic” (podobna do anegre, czyli dość jasna) i *Macassar* (w teście, na zdjęciach obok). Wybór jest więc minimalny, ale chyba dobrze dobrany pod kątem współczesnych zapotrzebowań; zwłaszcza w wersji *Macassar* mamy do czynienia z całością wyglądającą bardzo atrakcyjnie i nowocześnie. Zamiast klasycznej maskownicy na ramce, obejmującej większą część frontu, mamy indywidualne

osłony obydwu głośników, które nie zostawiają śladów na przedniej ściance, a założone zmieniają charakterystyki w bardzo niewielkim stopniu.

Modele serii *Electra S*, mimo ich nieco skromniejszej techniki i wykonania, są nowsze od tych z linii *Electra Be*, która zastąpiła kilka lat temu poprzednią serię *Electra*, ale przeniósła ją na znacznie wyższą półkę cenową. W tym czasie funkcjonowała też jednak seria *Profile*. Wypełniła ona powstałą lukę (między nowymi, droższymi *Electrami Be* a tańszymi *Chorusami*). Wraz z jej wycofaniem taką rolę przejęły najnowsze modele *Electra S*. Jest ich mniej niż modeli *Electra Be*, np. nie ma wersji „S” największego modelu *1037*, co wydaje się naturalne – wraz z takim potencjałem niskotonowym nie ma sensu oszczędzać na wysokotonowym...

Ale gdyby nie *1007S*, Focal nie miałby żadnego podstawkowca w cenie pomiędzy 5000 zł a 15 000 zł. To nie tylko najtańsza *Electra*, ale i najtańsza konstrukcja z membraną „Sandwich W” w głośniku nisko-średnionowym, którą przez pewien czas mieliśmy również w jeszcze tańszej serii *Cobalt* - obecnie już nie produkowanej.

ODSŁUCH

Ile nam zostało z dawnego JMLaba? Ile w brzmieniu współczesnych Focali jest dynamiki, szczegółowości, „szybkości”, która była kiedyś najczęściej wymienianym przymiotem francuskich głośników? Wciąż dużo. Porównując z konkurentami, nie można narzekać. Ale osiągnięto to już zupełnie inaczej, innymi środkami, innymi sposobami. Kiedyś na wrażenia detaliczności i analityczności duży wpływ miało odważne pokazywanie wysokich tonów. Byłem właścicielem kilku modeli JMLaba, ale nigdy nie mogłem oprzeć się pokusie zmodyfikowania ich brzmienia, właśnie poprzez delikatne zwiększenie tłumienia wysokotonowego - przez to trochę traciły na ostrych rysach, na zawziętości, uspokajały się, lecz osiągały wyższą neutralność, bardziej uniwersalną równowagę, a wcale nie robiły się nijakie i pozbawione charakteru – owa „szybkość” była wcześniej przez rozjaśnienie dodatkowo podkręcana, ale jej zdrowa podstawa leżała w zakresie dynamiki tonów niskich i przejrzystości średnicy. *Electra 1007S* gra tak, jakby była owocem właśnie takiej modyfikacji, i to daleko posuniętej, jakby jej ambicją było udowodnienie, że można zaprezentować bardzo dobrą przejrzystość, wyrzistość lokowania pozornych źródeł, rozbudowaną scenę, rozdzielczość, szczegółowość – wszystko to bez emfazy w zakresie tonów wysokich. Jest to jednak również ich zasługa – bowiem nie chodzi o to, że jakieś nadprzyrodzone umiejętności zakresu nisko-średniotonowego zrekompensowały przyćmienie i przytłumienie góry; jest jej dość, akurat, a ma przy tym wyjątkową czystość i swoisty blask. Detale są wydobyte i kontrastują z tłem, jednocześnie nie zostaje przerwany związek ze średnicą, dobra płynność decyduje o wrażeniu, że wszystkiego jest tyle, ile trzeba i na swoim miejscu. Nie ma ani pobudzenia

Linia frontu biegnie lukiem i płynnie przechodzi w zaokrąglenia boków – w płaszczyźnie poziomej kształt *Electry* jest bliski akustycznemu idealowi.



w zakresie wyższej średnicy, ani pogrubienia niższej. Nie ma też spotykanego czasami w Focalach „nabylszczenia” niższego podzakresu wysokich tonów – tweeter działa bardzo kulturalnie i kompetentnie, choć nie jest berylowy, nie daje poznać swojej niższej szarży. Trzeba by postawić obok *Electrę Be*, żeby ustalić, jaką to robi różnicę, bo przywoływanie testowanych kiedyś dużych *1037 Be* byłoby teraz nadużyciem. Zresztą nie odważyłbym się napisać, że góra była



Wypukłość frontu wywołuje ciekawy efekt wizualny – zagłębienie w obszarze głośnika nisko-średniotonowego.

tam po prostu lepsza. Kto wie, może berylowy wysokotonowy wcale nie jest nam do szczęścia potrzebny... Całe brzmienie *Electry 1007S* jest bardziej zdyscyplinowane niż swobodne, choć nie pozbawione dużej rozpiętości dynamicznej i przestrzennej. W ten sposób *1007S* jest bliżej do *Dancera 718* (Be...) niż do *de Capo*, z których te drugie grają z największym rozmachem, wynikającym głównie z potężniejszego basu, jak też z pewną nonszalancją, lekkością i mniejszą wyrazistością w zakresie tonów wysokich. Usher jest zdyscyplinowany, Focal jest odważniejszy, gra większą masą, choć jeszcze nie tak efektownie i potężnie jak *de Capo*. Zdarza mu się zademonstrować jednocześnie doskonale rozciągnięcie, zwartość i uderzenie, ale w takich fragmentach dowiadujemy się, że *1007S* powinny stać raczej daleko od ścian. Poza tym brzmienie *Electry*, podobnie jak jej wygląd, jest bardzo eleganckie, dopracowane w szczegółach, skupione, skoncentrowane. Nie swawoli, nie przesadza, nie wykoślawia. Określenia „żywe”, „naturalne”, „plastyczne” i „muzykalne” może nie byłyby tu



Wylot bas-refleksu ma postać szczeliny, umieszczonej przy dolnej krawędzi tylnej ścianki; tunel współtworzy półka, nie zrezygnowano też z wyprofilowania wylotu. Pojedyncza para zacisków to oryginalne WBT.

najlepiej trafione, bo kojarzą się z trochę innymi klimatami, większym luzem, ewentualnie zaokrągleniem, zmiękczaniem, ociepleniem, a przecież *Electra* również gra z dużym wyciuciem i starannością. Nie przeobraża nagrań, nie narzuca swojej interpretacji, chociaż ma trochę swojej barwy, zresztą spodziewanej po zastosowanych materiałach membran – jest tu więc coś specyficznego, indywidualnego, gdzieś w głębszych warstwach, a nie na w sferze podstawowych cech brzmienia. Podstawowymi zaletami są: rozdzielczość i przejrzystość nie obciążona rozjaśnieniem, głęboka scena, mocny, dynamiczny bas, wreszcie mająca z tym wszystkim związek przyjemnie ułożona charakterystyka częstotliwościowa, unikająca akcentowania zakresów odpowiedzialnych za natarczywość. Wyraźnie przygotowane do długiego słuchania, a nie do oczarowania lub zaatakowania pierwszymi taktami muzyki, mogą przynieść dużą satysfakcję zarówno audiofilom szukającym dokładnych, neutralnych monitorów, jak też w innych okolicznościach. Wyobrażam sobie ich brzmienie, doskonale pasujące do nastroju wieczoru z dobrą kolacją, dobrym trunkiem, w dobrym towarzystwie. Elegancja – Francja, wcale nie zawsze znamienna dla brzmienia francuskich głośników.

ELECTRA 1007S

Cena (para)[zł]
Dystrybutor

9700
TRIMEX
www.trimex.pl

Wykonanie

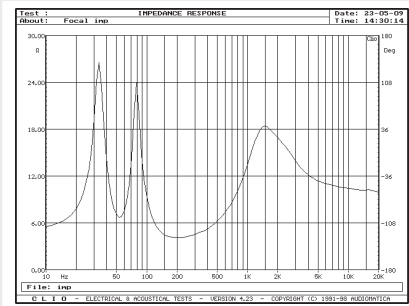
Nowoczesny projekt obudowy, wykonanie bez skazy. Imponujący moduł głośnika wysokotonowego, przetwornik nisko-średniotonowy bardziej pospolity - znany już z wielu konstrukcji Focala.

Pomiary

„Fizjologiczne” wycofanie zakresu 1-4 kHz, bardzo dobre rozpraszanie wysokich tonów, równo prowadzony bas. Impedancja 4 om, efektywność 85 dB – czyli w normie.

Brzmienie

Dynamiczne, zdyscyplinowane, wyrafinowane. Przejrzyste i niewyostrzone, zbudowane na solidnym fundamencie i ozdobione czystymi detalami. Mogą zagrać głośno, mogą tworzyć klimat, ale zawsze pod kontrolą.

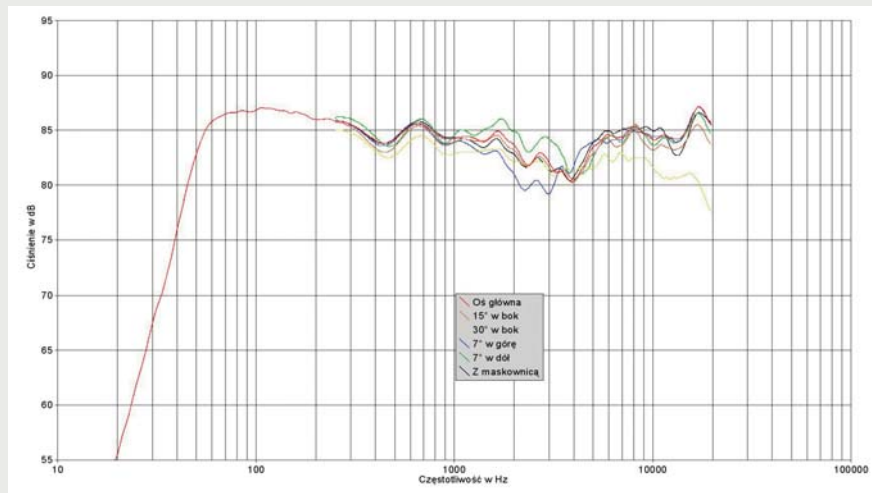


nys. 2. charakterystyka modułu impedancji.

Impedancja znamionowa [Ω]*	4
Efektywność (2,83 V/1 m) [dB]*	85
Rek. moc wzmacniacza [W]**	25-150
Wymiary (WxSxG) [cm]	38,5 x 26,5 x 35
Masa [kg]	14

* parametry zmierzone, ** dane producenta

Jesteśmy już do tego przyzwyczajeni, że Focal, zresztą tak jak wielu innych producentów, nie widzi (albo udaje, że nie widzi) związku między minimalną wartością impedancji a impedancją znamionową. Ta pierwsza w przypadku 1007S nie jest wcale mordercza, bo wynosi 3,9 oma (sam producent to potwierdza), widzimy ją przy 200 Hz, co prowadzi nas do ustalenia, że impedancja znamionowa wynosi 4 om, a według Focala ... 8 omów – bo z taką impedancją głośniki sprzedają się łatwiej. Tak czy inaczej nie jest groźnie, a efektywność osiągnęła 85 dB – wynik może nie ponadprzeciętny, ale też wcale



nys. 1. charakterystyka przetwarzania na różnych osiach.

nie hańbiący konstrukcją tej wielkości.

Charakterystyka przetwarzania pokazuje ładnie zrównoważony i lekko wzmacniony zakres niskich częstotliwości; mimo wysokiego strojenia bas-refleksu (częstotliwość rezonansowa ok. 55 Hz), mamy też dobre rozciągnięcie, gdyż spadek -6 dB (względem poziomu średniego) pojawia się pomiędzy 40 a 45 Hz.

Oslabienie „wyższego środka” jest lekkie i swoim kształtem bardzo przypomina krzywe czułości słuchu. Z całą pewnością nie jest wypadkiem przy pracy, ale świadomym wyborem konstruktora, mającego na celu „wycieniowanie”

brzmienia, uwolnienie go od natarczywości, co potwierdza się w teście odsłuchowym. Ten efekt możemy do pewnego stopnia regulować – na osi skierowanej 7° w górę, a więc kiedy siedzimy wyżej, poziom w zakresie 1-4 kHz jest niższy niż na osi -7° (na której znajdziemy się, siedząc niżej).

Wpływ maskownic jest tylko śladowy – można się nimi zupełnie nie przejmować, pozostawiając założone lub zdejmując tylko na podstawie estetycznych i praktycznych przesłanek – wysokotonowy lepiej zabezpieczyć.

Odlewany panel obejmuje głośnik wysokotonowy z relatywnie dużym, jak na neodymowy, układem magnetycznym. W konstrukcjach serii S nie mamy kopułki berylowej, ale „tylko” aluminiowo-magnezową. Została ona jednak oprawiona podobnie jak najlepsze tweety Focala w serii Be i w referencyjnych Utopiach. Czy zastosowanie masywnego, sztywnego oparcia przynosi podobne efekty, jak elastyczne zawieszenie? Na pewno nie, chociaż w obydwu rozwiązaniach chodzi o redukcję vibracji przenoszonych do membrany wysokotonowej.



Zwrotnice Focala, również ze względu na charakterystyki firmowych głośników ze sztywnymi membranami, nigdy nie były minimalistyczne, ale zestaw części w 1007S wskazuje, że tym razem wystarczyły filtry 2., co najwyżej 3. rzędu. Jakość elementów jest standardowa.



Głośnik nisko-średniotonowy wygląda dokładnie tak, jak wiele „siedemnastek”, również średniotonowych, już w kilku generacjach serii Electra, Profile, Cobalt, a także w pierwszej edycji referencyjnej Utopii. Był to pierwszy głośnik tej wielkości, w którym Focal wprowadził koszt o okrągłym obrysie, ale jeszcze bez otworów wentylacyjnych pod dolnym zawieszeniem. Membrana „W” z charakterystyczną, gładką powierzchnią w kolorze lakieru młotkowego, z tyłu była różna – najczęściej biała i przypomina drobny papier ścierny.



FRANCUSKIE WKŁĘŚŁOŚCI

Focal znany jest z wielu własnych, oryginalnych rozwiązań, głównie w zakresie przetworników i materiałów membran. Wprowadzane są kolejne udoskonalenia, chociaż nie oznacza to, że w każdym miejscu i z roku na rok. Materiał „Sandwich W” jest stosowany w najlepszych konstrukcjach już od kilkunastu lat, od pierwszej generacji *Utopii*. Stąd powędrował do serii *Electra* a nawet do jeszcze tańszych serii *Profile* i *Cobalt* - dzisiaj

Wklęsła kopułka wysokotonowa jest od lat znakiem rozpoznawczym Focala; zmieniają się stosowane materiały, ale jej kształt pozostaje ten sam. Łuk frontu pomaga w rozpraszaniu wysokich tonów, boczne krawędzie obudowy nie są mocno zaznaczone.



już wycofanych. Berylowy wysokotonowy pojawił się w drugiej generacji *Utopii*, następnie w *Electrach*, zastępując rozwijaną przez wiele lat technologię tytanową. Od kilku lat Focal wkłada jednak dużo wysiłku w opracowywanie i promocję nieco tańszych głośników wysokotonowych – z kopułkami ze stopu aluminium-magnezowego, które wraz z zaawansowanymi układami magnetycznymi mają niewiele ustępować berylowym referencjom. Połączenie membran „W” (w głośnikach nisko-średniotonowych) z wysokotonowymi kopułkami Al/Mg mieliśmy już w *Profilach*, zresztą cały głośnik nisko-średniotonowy w *1007S* nie przynosi wielkich rozwiązań, podczas gdy wysokotonowy ma poważniejszy niż w *Profile* magnes. Niezmienny, już oczywisty w konstrukcjach Focala i jednocześnie rzadko spotykany w przypadku innych firm, jest kształt membrany wysokotonowej – nie wypukłej, lecz wklęsłej. Kopułki stosowane przez Focala od zarania firmy, początkowo z materiałami dawno już porzuconymi, mają niewidoczny z zewnątrz szczegół – cewka nie jest połączona z obwodem kopułki, lecz ma mniejszą średnicę i podpira ją trochę w sposób znany z niektórych głośników nisko-średniotonowych (np. najnowszych konstrukcji serii *Platinum* firmy Monitor Audio). Taki układ możliwy jest tylko przy sztywnej kopułce – dlatego też wklęsłe Focale nigdy nie były i nie będą tekstylne.



Nieruchomy „stożek fazowy” w centrum głośnika nisko-średniotonowego też jest stożkiem odwróconym – przedłużeniem profilu membrany. Kształt przedniej ścianki powoduje, że w środkowej części jest ona bardzo gruba.

Wbrew pozorom, wklęsły kształt membrany nie pogarsza jej rozpraszania w porównaniu z kopułkami tekstylnymi – wręcz przeciwnie, dzięki temu, że wierzchołek wklęsłej kopułki nie zasłania jej krawędzi nawet pod bardzo dużymi kątami, charakterystyki kierunkowe są bardzo dobre.